

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

CZWARTEK 25 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 24

Porażka delegacji amerykańskiej w Komisji Politycznej ONZ 27 państw odmawia poparcia dla prowokacyjnych ataków USA na Chiny Ludowe

LAKE SUCCES (PAP). — Jak wiadomo, delegat USA Austin wystąpił na Komisji Politycznej z propozycją „uznania Chin agresorem” i domagał się odrzucenia propozycji Chińskiej Republiki Ludowej z 17 stycznia, zmierzających do jak najszybszego pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej oraz innych problemów Dalekiego Wschodu. Podczas dyskusji nad wnioskiem amerykańskim, zmierzającym do zaostreżenia sytuacji na Dalekim Wschodzie, ujawniły się różnice zdań między wieloma krajami Azji i Europy Zachodniej a Stanami Zjednoczonymi, przy czym Departament Stanu USA

używał — jak podaliśmy — brutalnych środków nacisku, by zmusić kraje Azji i Europy Zachodniej do postulatów. Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej delegat Indii Rau zakomunikował, że otrzymał dodatkowe wyjaśnienia rządu Chińskiej Republiki Ludowej w związku z chińską propozycją odnośnie jak najszybszego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i innych problemów Dalekiego Wschodu. Rau zaproponował więc odroczenie posiedzenia komisji o 48 godzin, by dać delegacjom możliwość przestudiowania wyjaśnień rządu Chińskiej

Republiki Ludowej.

Przeciwko wnioskowi Raua wystąpił z gwałtownym antychińskim przemówieniem szef delegacji USA Austin, który apelował do członków ONZ, by w głosowaniu odrzucili wniosek Raua.

Następnie odbyło się głosowanie, w wyniku którego stanowisko Raua poparte zostało przez 27 delegacji, a stanowisko Austina — jedynie przez 23 delegacje, przy 6 wstrzymanych się od głosowania.

Porażka delegacji amerykańskiej jest żywo komentowana w kulurach ONZ. Wynik głosowania uważany jest za wyraz sprzecznosci istniejących między USA a satelitami USA. Podkreśla się przy tym, że rozbieżności, które się ujawniły w sprawie proceduralnej, dotyczą taktycznej istoty problemu. Zwraca się uwagę na to, że większość uczestników paktu atlantyckiego głosowała wbrew życzeniu Austina. Dotyczy to w szczególności Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady. Delegacje Azji — z wyjątkiem Libanu — który wstrzymał się od głosowania — gło sowały również jednolicie — wbrew Austinowi.

Austina poparty przede wszystkim delegacje Ameryki Środkowej i Południowej, a więc Kuba, Salvador, Kolumbia, Domingo itd.

WASZYNGTON (PAP). — Prasa donosi, że porażka delegacji amerykańskiej w Komisji Politycznej jest przedmiotem rozważań w Białym Domu.

Przedstawiciele kół rządowych — jak stwierdza agencja AFP — zapowiadają, że w ciągu przerwy w obradach Komisji Politycznej użyją wszelkich środków dla osiągnięcia „zgodności” między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem. Jak więc widać, koła rządowe USA nie ukrywają, że wzmogą swe środki nacisku na kraje Europy Zachodniej.

Równocześnie koła rządowe USA zaznaczają — jak podaje AFP — że porażka delegacji amerykańskiej wzmocni i tak już silną opozycję w Kongresie, występującą za ograniczeniem pomocy USA dla zagranicy. Argumenty te powtarzają się w kilku oświadczeniach rzeczników rządu amerykańskiego i są w kołach dziennikarskich oceniane jako szansa dla kół rządowych USA wobec krajów Europy Zachodniej i Azji.

Naród bułgarski cześci pamięć Wasyla Kolarowa

SOFIA (PAP). — Cała prasa bułgarska poświęca liczne artykuły z okazji I rocznicy zgonu premiera Wasyla Kolarowa, wernego współpracownika Georgi Dymitrowa. Dziennik „Rabotniczesko Delo” pisze m. in.:

Czołowy przywódca Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, nieugięty rewolucjonista, wierny i konsekwentny przyjaciel Związku Radzieckiego — Wasyl Kolarow — był niezłomnym internacjonalistą w walce przeciwko reakcji imperialistycznej i jej agentom.

Kolarow widział gwarancję niepodległości Bułgarii w stałym zacieśnieniu przyjaźni z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokratycznymi ludowej, w sojuszu robotniczo-chłopskim oraz w studiowaniu i korzystaniu z doświadczeń partii bolszewickiej, partii Lenina — Stalina.

W Bułgarskiej Akademii Nauk odbyło się uroczyste zebranie żałobne, poświęcone I rocznicy zgonu Wasyla Kolarowa. Referat pt. „Wasyl Kolarow o gospodarstwie i społecznym rozwoju Bułgarii” wygłosił dyrektor Instytutu Ekonomicznego — prof. Natan.

Sportowcy NRD dziękują Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał pismo od sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy przebywali na wspólnym z sportowcami polskimi narciarskim obozie treningowym. W piśmie tym sportowcy NRD składają Prezydentowi R. P. serdeczne podziękowanie za umożliwienie im uczestniczenia w obozie treningowym w Zakopanem.

„Ślubujemy — piszą sportowcy niemieccy — że dołożymy wszelkich sił, aby naród nasz nigdy więcej nie zoczył na błędnej drodze, by przyjaźń niemiecko-polska stała się trwałą podstawą działalności młodzieży obydwu krajów. Opierając się na granicy pokoju na Odrze i Nysie ślubujemy umacniać światowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele”.

Zjednoczenie Frontów Narodowych Wietnamu, Laosu i Kambodży

PRAGA (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Telepress z Rangun, Agencja Informacyjna Wietnamu wydała komunikat o odbytych w Wietnamie konferencji przedstawicieli zjednoczonych Frontów Narodowych Wietnamu, Laosu i Kambodży, na której nastąpiło zjednoczenie Frontów Narodowych Indochin, walczących przeciwko imperialistom francuskim. Uczestnicy konferencji obrali komitet organizacyjny zjednoczenia i opublikowali manifest, który stwierdza m. in.:

W świetle dotychczasowych i obecnych doświadczeń bojowych trzech narodów Indochin, konferencja stwierdza, że narody te stoją w obliczu wspólnego wroga — kolonizatorów francuskich i interwentów amerykańskich.

Jedność działania Wietnamu, Laosu i Kambodży staje się ważnym czynnikiem szybszego uzyskania zwycięstwa i prawdziwej niepodległości, wolności, demokracji i postępu.

Warunki przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie

Odpowiedź Chin Ludowych na zapytania delegata Indii

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ delegat Indii Rau zakomunikował, że ambasador Indii, w Pekinie zwrócił się do rządu Chińskiej Republiki Ludowej z kilkoma pytaniami, dotyczącymi propozycji Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 17 stycznia.

W odpowiedzi rządu Chińskiej Republiki Ludowej brzmi następująco:

1. „Jeśliby przyjęta została za sadą, że wszystkie obecne wojska mają być wycofane z Korei i jeśliby zasada ta została praktycznie zrealizowana, to rząd Chińskiej Republiki Ludowej wzięby na siebie zobowiązanie udzielenia ochotnikom chińskim wskazówek, by powrócili do Chin.
2. Jeżeli chodzi o zakończenie wojny w Korei i o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, uważamy, że powinniśmy działać w dwóch etapach.

1. kroki konieczne dla wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, —
2. propozycje dla narodu koreańskiego w sprawie środków koniecznych dla uregulowania wewnętrznych spraw Korei, przez sam naród koreański, —
3. wycofanie amerykańskich sił zbrojnych z Tajwanu i z terytorium taiwańskiej zgodnie z deklaracją kairską i z deklaracją poczdamską —
4. oraz inne problemy, dotyczące Dalekiego Wschodu.
5. Ostateczne zatwierdzenie stanu prawnego Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ powinno być zapewnione”.

Mikołajczykowska banda obszarników odpowiada przed Sądem Wojskowym w Warszawie za zbrodniczy sabotaż i szpiegostwo na rzecz USA

WARSZAWA (PAP). — 24 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces zorganizowanej grupy b. obszarników, którzy opanowali kluczowe stanowiska w PNZ (Państwowe Niemieckie Zakłady) uprawiali zakrojony na szeroką skalę sabotaż gospodarczy oraz szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Mering Witold — b. naczelny dyrektor PNZ oraz jego współpracownicy: Kempist Lucjusz, Englicht Władysław, Potworowski Andrzej, Papara Kazimierz, Ślaski Ludwik i Sommer Feliks.

MIKOŁAJCZYK I JEGO LUDZIE.

Stanisław Mikołajczyk, po przybyciu do Polski w czerwcu 1945 r. i wejściu w skład Rządu Jedności Narodowej — jako wicepremier i minister rolnictwa, nawiazał konszachty z działającym w kraju sztabem „delegatury” rządu londyńskiego.

wielu obszarników i wrogów Polski Ludowej. Szczególną rolę w mikołajczykowskim resorcie rolnictwa odegrali członkowie b. „departamentu rolniczego” delegatury rządu londyńskiego.

Tzw. „departament rolnictwa”, zorganizowany był w czasie okupacji w ramach „delegatury” przez obszarnika Meringa wespół z czołowym politykiem kulackim — Zaleskim i stał się niejako symbolem bloku obszarników i kulaków, zrodzonego w czasie rządów chłeno-plasta i kontynuowanego przez sanacyjny minister rolnictwa — od Staniewicza aż do Poniatowskiego.

ZBRODNICZE PLANY DWYERSJI PRZECIWKO POLSCE LUDOWEJ

Bezpośrednio po powstaniu war-

Ludność Trizonii pragnie porozumienia między Wschodnimi i Zachodnimi Niemcami

BERLIN (PAP). — Odrzucenie przez Adenauera pokojowych propozycji premiera NRD Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec wywołało oburzenie wśród wszystkich warstw ludności Trizonii.

Coraz liczniejsi działacze Partii Socjal-Demokratycznej protestują przeciwko stanowisku przewodniczącego SPD Schumachera, który poparł Adenauera i wypowiada się za wszelkie rokowania między rządem NRD a

przedstawicielami Niemiec Zachodnich. Wiceprzewodniczący organizacji socjal-demokratycznej w okręgu Münster, radny miejski Herman Hartung oświadczył, iż szerokie rzesze członków i funkcjonariuszy SPD z radością przyjęły pokojowe propozycje premiera Grotewohla i zdecydowanie potępiają stanowisko Adenauera i Schumachera.

Ludność Niemiec Zachodnich — stwierdził radny Hartung — pragnie porozumienia między Wschodem i Zachodem, gdyż tylko w tym porozumieniu ni widzi ona gwarancję utrwalenia pokoju. Adenauerowskie „nie” zobowiązuje socjalistycznych, komunistycznych, chrześcijańskich i bezpartyjnych robotników do wspólnej walki o realizację propozycji premiera Grotewohla.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podało w komunikacie z dnia 23 bm., że na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej i ochotników chińskich prowadziły działania wojenne przeciwko wojskom amerykańskim i lisymanowskim.

Zachodnia agencja prasowa o obniżce cen w krajach demokracji ludowej

NOWY JORK (PAP). — Komentator Associated Press podaje, że wiadomości o obniżce cen w Polsce, Czechosłowacji, Albanii i w innych krajach demokracji ludowej oraz wiadomości o znacznym wzroście sto-

ponownej wściec Eisenhowera. Manifestacja odbędzie się przed hotelem „Astoria”.

W siedzibie związków zawodowych okręgu paryskiego odbyła się konferencja, na której postanowiono przeprowadzić w środę zakrojony na szeroką skalę akcję zbierania podpisów pod petycjami protestującymi przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W Świątyni robotniczej 21 wielkich fabryk zapowiedzieli, że przeważą pracę i udadzą się przed hotel „Astoria”.

Związek zawodowy wydrukował 100 tysięcy ulotek z protestami przeciwko przybyciu Eisenhowera. Republikański związek byłych kombatanów zapowiedział przybycie weteranów i inwalidów obu wojen pod hotel „Astoria”.

Szczególnie czynny udział w przygotowaniach do manifestacji bierze Związek Kobiet Francuskich, który wydał dziesiątki tysięcy ulotek, wzywając swe członkinie do manifestowania.

Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej Departamentów Seine oraz Seine et Oise we wspólnej rezolucji stwierdza, że ponowne przybycie do Paryża „europejskiego Mac Arthura” stanowi wyzwanie rzucone mieszkańcom stolicy.

Odezwa wzywa komunistów, patriotów, ludzi pracy, młodzież i kobiety do masowego udziału w manifestacji przed hotelem „Astoria” oraz do masowego zbierania podpisów na petycjach protestacyjnych przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

„L'Humanité” pisze: Eisenhower, jedź do domu! Pańskie konszachty

z generałami hitlerowskimi są czynnym wyzwaniem!

TAJNA KONFERENCJA

EISENHOWERA Z ADENAUEREM BERLIN (PAP). — Agencja ADN dowiaduje się, że na tajnej konferencji, która odbyła się w uzdrowisku Homburg, Eisenhower oświadczył Adenauerowi i Ollenhauerowi, że amerykańskie władze wojskowe doszły do wniosku, iż co najmniej 85 proc. ludności Niemiec Zachodnich przeciwstawia się remilitaryzacji.

W tym stanie rzeczy Eisenhower wyraził życzenie, by Adenauer przy współpracy schumacherowskiej SPD powziął natychmiast środki, mające na celu „psychologiczne” przygotowanie gruntu dla utworzenia armii niemieckiej.

Adenauer w odpowiedzi zakomunikował, że zarówno on jak i Schumacher pokrzyżują plany przeciwników remilitaryzacji i użyją przy tym najskuteczniejszych metod.

Przed odjazdem z Frankfurtu do Paryża Eisenhower złożył deklarację, w której wypowiedział się za zupełną rehabilitacją hitlerowskiego Wehrmachtu.

Z całego świata

— SOFIA. W 27 rocznicę zgonu Lenina odbyła się w Sofii uroczystość otwarcia domu-muzeum Georgi Dymitrowa, gdzie w latach 1888 — 1923 żył i pracował wódz i nauczyciel narodu bułgarskiego — G. Dymitrow.

— BERLIN. W dniu 22 stycznia zakończył swe obrady III Kongres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Honorowym presem Towarzystwa został wybrany prezydent Wilhelm Pieck.

— LONDYN. Na Nowej Gwinei nastąpił gwałtowny wybuch wulkanu Popenateda. Jak dotychczas — naliczono 4 tysiące ofiar wylęchu.

— PEKIN. W Syjamie, mimo okrutnych przesładowań i represji — zebrano już 56 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

— PEKIN. W Rangunie — stolicy Burmy — odbył się Kongres Pokoju — przy udziale kilkuset delegatów. Kongres wydał odezwę do narodu, wzywającą do wzmożenia walki o pokój.

— BUENOS AIRES. — Odbyło się tutaj spotkanie 400 wyższych oficerów SS z posłem kanclerza Adenauera — Spickerem.

Bankiet odbył się w sali udekorowanej portretami Hitlera. Uczestnicy bankietu wyrazili zgodę na powrót do Trizonii celem rozpoczęcia służby w Wehrmachcie.

— TIRANA. W Pieszkopije zakończył się proces 12 agentów titowskich. Czterech głównych oskarżonych skazano na karę śmierci — po zostały na karę więzienia od lat 10 do 20.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR

W dniu 25. I. 51 r. o godz. 15 w sali KW PZPR ul. Kopernika 8 odbędzie się

NARADA ŁÓDZKIEGO AKTYWU PARTYJNEGO

na której I-szy SEKRETARZ KŁ PZPR TOW. WOJAS wygłosi referat: „O zadaniach Partii w dziedzinie rozwoju świadomości robotniczej”

W czwartek 25 bm., o godz. 16.30 odbędzie się w świetlicy redakcji „Głosu Robotniczego” ul. Piotrkowska Nr 86, I piętro

ogólniódzka narada korespondentów robotniczych

Na naradzie wręczone zostaną nagrody książkowe za najlepsze korespondencje

Mikołajczykowska banda obszarników

odpowiada przed Sądem Wojskowym w Warszawie za zbrodniczy sabotaż i szpiegostwo na rzecz USA

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Członkowie „departamentu rolniczego” w wyniku szeregu narad postanowili, że po wyzwoleniu kraju dążyć będą do opanowania kluczowych stanowisk w gospodarce. Miało to na celu umożliwienie im prowadzenia wielkiego sabotażu, ochrony i rozwoju kulactwa oraz ułatwienie im hamowania realizacji socjalistycznych metod gospodarowania na roli.

W celu ostatecznego uzgodnienia taktyki walki z władzą ludową i sposobów prowadzenia dywersji ekonomicznej po wyzwoleniu kraju, Maringe osobiste kontaktywał się z delegatem rządu londyńskiego — Janowskim.

W początkach 1945 r. Maringe, realizując uchwały „delegatury”, wyjechał do Poznania, gdzie udało mu się objąć stanowisko pełnomocnika akcji siennej na woj. poznańskie i dyrektora urzędu ziemskiego Ziemi Lubuskiej. Do instytucji tych ściągając następnie wszystkich swych współpracowników z „delegatury” z Erglichem, Kempistym i innymi na czele.

Po koniec 1945 r., kiedy powołano go do życia państwowo przedsiębiorstwa, grupujące państwowe gospodarstwa rolne w kraju, pod nazwą Państwowe Nieruchomości Ziemi Lubuskiej — Mikołajczyk wykorzystał ten moment i z tytułu zamawianego stanowiska mianował Maringe — swego bliskiego współpracownika sprzed wojny — naczelnym dyrektorem PNZ.

Maringe był przed wojną posiadać 400-hektarowego majątku w Kaliskim, zajmował kierownicze stanowiska w organizacjach ziemianiskich, w czasie okupacji pełnił funkcję dyrektora „departamentu rolniczego delegatury”.

W myśl otrzymanych od Mikołajczyka instrukcji, Maringe rozpoczął działalność sabotażową już w momencie organizowania PNZ. Pierwszą fazą sabotażu polegała na polityce personalnej. Maringe obsadził kierownicze stanowiska w PNZ zarówno w Centralnym Zarządzie jak i w ogniwach terenowych grup pracowników „delegatury”, członkami różnych reakcyjnych organizacji podziemnych, b. dyktarzami sanacyjnymi, obszarnikami itp.

I tak np. Maringe, po uzgodnieniu z Mikołajczykiem kandydatury, stanowiska w Zarządzie Centralnym obsadził następująco: zastępcą naczelnego dyrektora został Kempisty Lucjusz — przedwojenny wieloletni pracownik organizacji ziemianiskich, który w czasie okupacji zajmował kie-

rownicze stanowisko w „delegaturze” w komórkach podległych Maringe'owi.

Dyrektorem działu rolnego został obszarnik Śląski Ludwik, posiadający przed wojną i w czasie okupacji kilkusethektarowy majątek. Jego zastępcą został Lechnicki Zdzisław, były sanacyjny poseł na sejm, posiadający przed wojną i w czasie okupacji 750 ha majątek.

Dyrektorem działu zaopatrzenia został były obszarnik — przemysłowiec Sommer Feliks. Dyrektorem działu statystyki i planowania — Englicht Władysław, przedwojenny, wioletołny współpracownik organizacji ziemianiskich, działacz „departamentu rolniczego delegatury”, brat płk. Englichta, oświatowego szefa „dwójki”.

Jednym z głównych inspektorów w zarządzie centralnym został Poltorowski Andrzej — przedwojenny właściciel kilkusethektarowego majątku ziemskiego. Zastępcą dyrektora do działu przemysłu rolnego został osk. Papara Kazimierz — właściciel kilkusethektarowego majątku ziemskiego, przedwojenny prezes Izby Rolniczej we Lwowie aktywny działacz organizacji ziemianiskich.

Dyrektorem jednego z okręgów PNZ osk. Maringe mianował im. In. Lacherta, cziorka prezydium nielegalnego stronnictwa narodowego, działacza nielegalnej organizacji „osrodek”, skazanego następnie w 1949 r. przez Sąd Wojskowy na dożywotnie więzienie za działalność szpiegowską.

Na inne równorzędne stanowiska Maringe dobrał byłych obszarników. W Zarz. Centralnym na stanowisko swego doradcy Maringe mianował sanacyjnego wiceministra rolnictwa i członka wielu nielegalnych organizacji po wyzwoleniu — Leńwiewskiego Wiktora, skazanego następnie wyrokiem Sądu Wojskowego na dożywotnie więzienie.

Pracował również w Centralnym Zarządzie PNZ na polecenie osk. Maringe'a — przedwojenny minister rolnictwa, obszarnik Janta-Polczyński. Na stanowisku kierownika referatu w dziale rolnym pracowała Foryst-Pleszczyńska — agentka wywiadu amerykańskiego.

W okresie walki o jak najszybsze zagospodarowanie kraju i zlikwidowanie ogromu zniszczeń wojennych, PNZ miały stać się poważną bazą żywnościową. Ponadto w myśl intencji rządu PNZ miały spełniać doniosłą rolę polityczną — propagować nowożytną technikę i nowoczesne metody rolnicze, a w czasie stać się wzorem gospodarstw socjalistycznych. Droga do osiągnięcia celu w tym o-

kreście była jak najszybsza likwidacja i zagospodarowanie odłogów.

Wbrew tym podstawowym zadaniom PNZ, grupa Maringe'a, w myśl uchwał „delegatury”, oraz na podsta- wie porozumienia z Mikołajczykiem, rozpoczęła szeroko zakrojony dywersyjny sabotaż w PNZ w celu zmniejszenia produkcji towarowej i wywołania trudności sprawozdaniowych w kraju.

Grupa Maringe'a, prowadząc w okresie istnienia PNZ dywersyjno-sabotażową gospodarkę, układała plany produkcji roślinnej jak i zwierzęcej znacznie niżej od realnych możliwości produkcyjnych, nastawiała gospodarstwa na produkcję elitarną, zarodową, a nie na produkcję masową, towarowo-konsumcyjną, a w dziedzinie hodowli — nie powiększała ilości zwierząt i rozmieszczała je w nieodpowiednich warunkach klimatycznych, jak np. owce górskie na terenach nizinnych, powodując masowe padnięcie zwierząt itp.

Szczególnie duże straty sabotażyci spowodowali na odcinku produkcji mlesnej, celowo hamując hodowlę nierogacizny i bydła. Grupa Maringe'a powodowała wysiew na riedobno wódnych glebach jak np. żyto na glebach oszpeconych i odwrotnie — pszenicę na glebach żyznych, powodując zmniejszenie plonów oraz powodowała, że odmiany zbóż i innych roślin, nadające się do uprawy w rejonach południowych, wysiewane były w północnej części kraju. Sabo- życy dążyli też wszelkimi sposobami do obniżenia wydajności ziemi.

Sabotaż i szkodnictwo gospodarcze grupy Maringe'a wyrządziły Polsce Ludowej niepowetowane, wielomilionowe straty. W cieńskim okresie 1946 r. tylko przyjaźń i pomoc ZSRR w postaci dostaw zboża uchroniła nasz kraj od znacznych trudności aprowizacyjnych.

Równocześnie zbrodnicza grupa sabotażystów Maringe'a konsakwentnie dążyła do zahamowania i utrudnienia technicznego rozwoju gospodarki rolnej, ustosunkowując się np. negatywnie do masowego wprowadzenia traktorów do PNZ, usiłując w ten sposób zepchnąć PNZ na zacofane i przestarzałe tory gospodarki.

Sabotażycy wprowadzili również chaos i dywersję w gospodarce finansowej PNZ. Bezpodstawnie faworyzowali i finansowali firmę prywatną na szkodę przedsiębiorstw państwowych, powodując tym wielomilionowe straty dla skarbu państwa.

Program wielkiego sabotażu prowadzonego przez grupę Maringe'a, kładł szczególnie duży nacisk na zahamowanie i utrudnianie zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Docho- dzenia wykazały, że inna grupa „delegatury” podobna grupie Maringe'a weszła również do rozwijania dywersji i szkodnictwa do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Przywódcą tej grupy był b. wiceminister Ziemi Odzyskanych — Czajkowski. Maringe systematycznie kontaktował się z Czajkowskim, z którym uzgadniał wszelkie sabotażowe posunięcia.

Członkowie grupy Maringe'a powiązani byli również w ramach swej działalności antyludowej z działającymi po wyzwoleniu organizacjami podziemnymi. Poszczególni członkowie grupy odbywali systematyczne spotkania z przedstawicielami po-

nowych — prezydium powołało specjalną komisję, która stwierdziła, że dzieci przebywają w opłakanych warunkach. W zakładzie nie palono, nie dawano dzieciom bielizny pościelowej, mięsa, tłuszczu, owoców itp.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Na interpelację jednego z rad-

nych — prezydium powołało specjalną komisję, która stwierdziła, że dzieci przebywają w opłakanych warunkach. W zakładzie nie palono, nie dawano dzieciom bielizny pościelowej, mięsa, tłuszczu, owoców itp.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Na interpelację jednego z rad-

nych — prezydium powołało specjalną komisję, która stwierdziła, że dzieci przebywają w opłakanych warunkach. W zakładzie nie palono, nie dawano dzieciom bielizny pościelowej, mięsa, tłuszczu, owoców itp.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. poprosiło dzieciom z natchmiastową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietank.

Przegląd prasy

Po wyroku

W Krakowie zapadł wyrok w procesie przeciwko zbrodniczej, faszystowskiej organizacji „AP”, na czele której stali ks. Oborski — dr filozofii, dziekan parafii wolsbromskiej i ks. Gadomski wikary tejże parafii. Potworne zbrodnie popełnione przez bandytów i ohydna rola księży, którzy byli inspiratorami i organizatorami zabójstw i grabieży — wywołały ogromne oburzenie całego naszego społeczeństwa.

Prasa stołeczna szeroko komentuje na swoich łamach ten wstrząsający proces i wyrok jaki w nim zapadł. Oto co pisze „TRYBUNA LUDU”: „Zapadł wyrok w procesie niecodziennym, procesie, który wstrząsnął społeczeństwem. Ujawnione w trakcie przewodu sądowego fakty świadczą o nieprawdopodobnym rozkładzie i kompletnej zgnilizacji moralnej podziemia.

Bo proces ten wykazał całą ohydę nikennej działalności nie tylko dziesięciu oskarżonych, ale do widł dobitnie, że bagno, w które stoicyło się całe podziemie, stoczył się zdradzący naszego kraju, wyziewami swymi zatrącając do tego stopnia, że zatracając wszelką godność, wszelkie pojęcia etyczne, że zdolni są do każdej najbrudniejszej i najokrutniejszej zbrodni.

Na ten sam temat pisze „SZTAN-DAR MŁODZICH”: „Nie przypadkiem na ławie oskarżonych znaleźli się ludzie młodzi. Młodzież stanowi przyszłość naszego kraju, młodzież to nowa kadra budujących przyszłość. Młodzi idzie w przytaczającej swej części w szeregach budowniczych wielkiego planu i śmiało buduje socjalizm. Młodzież buduje jutro. Wróg boi się tego śmiertelnie, bo oznacza to jego koniec. Oznacza ostateczną porażkę. Oto dlaczego wróg tak wiele wysiłku poświęca, aby zdobyć wpływ na młodzież.

W tych próbach szczególną rolę odgrywa reakcyjna część kleru. Oni to właśnie, reakcyjni księża, w swej działalności zmierzającej do demoralizowania młodzieży sięgnęli do najbardziej perfidnych metod — do wszczepiania dwulicowości, kłamstwa, obłudy, do prowokacji, a wreszcie do bezpośredniego organizowania bandyckich napadów i morderstw pod „ideową” maską.

Zgnilizna moralna, zezwierzęcenie, potworne zbrodnie, dzikie pijaństwo, które miały miejsce w Wolsbromiu pod czujnym patrona-

tem ks. Gadomskiego i ks. Oborskiego stanowią przykład metod stosowanych przez wroga, stanowią przykład „duchowej” działalności reakcyjnej części kleru.

Kuria biskupia w Kielcach wie działa o kontakcie obu księży z podziemiem, wiedziała o ich zbrodniczej działalności. Kuria biskupia nie tylko zatała ten fakt przed władzami państwowymi, ale nie wyciągnęła żen żadnych konsekwencji w stosunku do winnych. Choć, jak pisze „TRYBUNA LUDU”, „episkopat zawarł umowę z Rządem Rzeczypospolitej, zobowiązując się „zwalczać zbrodniczą działalność band podziemia i piętnować i karać konsekwencjami kanonicznymi duchownych, winnych udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej”.

„Aby to zobowiązanie — czytamy w „Trybunie Ludu” — nie pozostało jedynie na papierze — rzecz prosta — konieczne było wydanie ze strony episkopatu odpowiednich instrukcji i ostrzeżeń do podległych mu księży, konieczne było wyciągnięcie sankcji w stosunku do tych księży, którzy splamili się współpracą z podziemiem.

Jak wiadomo — episkopat tych zobowiązań nie wykonał. Uzasadnienie wyroku stwierdza, mówiąc o atmosferze i klimacie moralnym, w którym rodzą się poszczególne zbrodnie wśród reakcyjnej części duchowieństwa, że mogły one zaistnieć „tylko w wyniku postawy episkopatu, który zachowywał się całkowicie biernie wobec tych zbrodniczych wyzwoleń, nie zdobył się na potępienie ich, ani nie poczynił kroków dla ich ukroczenia budząc równocześnie niechęć i wrogość do władzy ludowej”.

„Biskup, który nie oddziaływał na podległych mu księży, aby wy pełniali lojalnie swe obowiązki wobec państwa, który nie przeciwstawił się działalności antypaństwowej podziemia, nie zwalczał zbrodniczej działalności band i piętnuje i nie karze konsekwencjami kanonicznymi podległych mu księży, winnych udziału w akcji podziemnej i antypaństwowej, ponosi współodpowiedzialność za ich działalność. Taka postawa jest wrogiem interesom społeczeństwa. Społeczeństwo nie może ścierpieć takiej postawy i dało w toku procesu wyraz temu, że będzie się przed nią bronilo”.

Do walki o tytuł przodującego zakładu

Załoga Pabianickich ZPB podejmuje apel Zakładów im. Armii Ludowej

Piękną przybraną salą teatralną Pabianickich ZPB tonie w powodzi światła i rozbrzmiewa radosnym gwarem licznie zgromadzonej załogi.

Wśród entuzjazmu zabranych zabiera głos raczelny dyrektor zakładów, tow. Kamiński.

— Aby sprostać zadaniom — oświadcza tow. Kamiński — które po stawia przed nami Partia i Rząd, musimy wyteżyc wszystkie swe siły i wykorzystać wszelkie możliwości. Wierzę, że sprostamy swym obowiązkom, o ile cała załoga będzie wypełniała swe bazy produkcyjne w 100 procentach.

W odpowiedzi na to wystąpienie składają zobowiązania poszczególne robotnicy i robotnice.

— Ja, obciążaczka z przedziału pierwszej, zmiany drugiej — stwierdza ZMP-ówka, ob. Maria Dyńska — wzywam całą młodzież naszych zakładów do podjęcia następujących zobowiązań: 1) całkowicie zlikwidować nieusprawiedliwione opuszczenia dni pracy, 2) zwalczać spóźnienia i w pełni wykorzystywać godzinę zajęć przy warsztacie.

Dumnie brzmia słowa kilkakrotnie go przedwodnika pracy, tow. Śniade go z oddziału „C”:

— Zobowiązuję się na wezwanie Zakładów im. Armii Ludowej wyszkolić w oddziale „C” tkaczy, wyrabiających obecnie bazę w 80 procentach — tak, aby w pierwszym kwartale 1951 roku wypełniał ją w 100 procentach.

Tow. Młynarczyk z przedziału II oświadcza krótko:

— Zobowiązuję się w imieniu wszystkich robotników przedziału II podnieść swą jakość o 2 proc.

ZMP-owiec, Jerzy Kraska, w imieniu młodzieży, zobowiązuje się wykonać swe bazy akordowe w 100 procentach, a nie jak dotychczas, — w 80 oraz przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy.

Padają dalsze zobowiązania. Z wypowiedzi przebiega dumna, twarzą wola robotniczą:

— Wykonamy swe bazy w 100 procentach, przemyślimy się do przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego!

Zapał, z jakim załoga zgłasza zobowiązania przeradza się w entuzjazm. Wstając, skandują wszyscy dźwię: Po—kój, Sta—lin, Bie—rui!

Wśród burzy oklasków zostaje przyjęta jednomyślnie rezolucja, w której między innymi czytamy:

— Przyjmując wezwanie ZPB im. Armii Ludowej do współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu w przemyśle bawełnianym — postanawiamy: podwyższyć swe kwalifikacje w celu wykonania baz akordowych w 100 procentach oraz podniesienia jakości produkcji o 1 procent, zmniejszyć do minimum nieobecność przy maszynie.

Krajowa narada aktywu wiejskiego ZMP

WARSZAWA (PAP). — W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Warszawie krajowa narada aktywu wiejskiego ZMP.

nach produkcyjnych oraz w zakresie pracy, ograniczyć jak najbar dziej wskaźniki postojów poprzez systematyczne dokonywanie remontów kapitalnych i zapobiegawczych, rozwijać jak najwydatniej współzawodnictwo zespołowe i indywidualne oraz pogłębić wśród załogi zrozumienie roli socjalistycznego współzawodnictwa, podnieść stan higieny i bezpieczeństwa pracy i wzmocnić oszczędność na wszystkich odcinkach, co doprowadzi do obniżenia kosztów własnych oraz wzmocni w znacznym stopniu rentowność naszych zakładów.

Niech żyje Choraży pokoju, towa rzysz STALIN!

Niech żyje Prezydent Polski, Bolesław BIERUT!

Następnie wśród hucznych oklasków i owacji odbyło się uroczyste wreczenie odznak czołowym przedwodnikom pracy oraz racjonalizatorom.

Katastrofa samochodowa działaczy KP Włoch

RZYM (PAP). — W dniu 22 stycznia na drodze między Livorno a Florencją nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z autobusem.

W katastrofie zginęli: członek KC Włoskiej Partii Komunistycznej — senator Barontini oraz członek władz organizacji KP Włoch w Livorno — Leonardi. W samochodzie znajdowali się również: członek władz organizacji KPW w Livorno — Frangioni i członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Austrii — Franz Marek. Obaj zostali ciężko ranni i znajdują się w szpitalu.

Sledztwo przeciwko biskupowi Kaczmarkowi

WARSZAWA (PAP). — W związku z okolicznościami, które wypływały w toku rozprawy sądowej przeciwko bandzie „AP” w Wolsbromiu, jak również w związku z całokształtem działalności biskupa Kaczmarka, prokurator wojewódzki w Kielcach wszczął śledztwo i zarządził zastosowanie koniecznych środków zapobiegawczych.

Protest rządu czechosłowackiego przeciw naruszeniu granicy powietrznej ČSR przez amerykańskie samoloty wojskowe

PRAGA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wyczytało w dniu 22 stycznia ambasadzie amerykańskiej notę, protestującą przeciwko naruszeniu przez samoloty amerykańskie czechosłowackiej granicy powietrznej.

Nota stwierdza, że ostatnio, a sześć godzinie w styczniu 1951 r. wzrosła liczba wypadków systematycznego, brutalnego naruszenia czechosłowackiej granicy powietrznej przez amerykańskie samoloty wojskowe.

W październiku 1950 r. zdarzyło się 8 wypadków naruszenia czechosłowackiej granicy przez samoloty amerykańskie, w listopadzie — 18, w grudniu — 6, a w ciągu pierwszej

Przed połączeniem Zw. Zaw. Poligrafów i Dziennikarzy

Na obradach plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego krytycznie oceniono dotychczasowe wyniki współzawodnictwa pracy w czołowych zakładach graficznych w Polsce, podkreślając m. in., iż nie wprowadzono dotąd nowych form współzawodnictwa, a przede wszystkim współzawodnictwa bezzwrotnego.

Na plenum wysunięto projekt połączenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego ze Zw. Zaw. Dziennikarzy.

Plenum wysunęło projekt, aby zjazd połączeniowy odbył się w Warszawie w dn. 25 i 26 lutego br.

Wieści z kraju

— GDANSK. Szkolenie nowych kadr fachowców na terenie Wybrzeża objęło już kilka tysięcy osób. Dzięki dofinansowaniu — 1000 robotnic objęło ostatnio wyższe stanowiska.

— WARSZAWA. Prezydent RP. mianował inż. F. Ulaka, B. Tabana i K. Akermana — podsekretarzami w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

Prezydium rad narodowych zwalczają uprawiany przez bogaczy wiejskich wyzysk

WARSZAWA (PAP). — Coraz liczniej napływają z całego kraju wiadomości, świadczące o właściwym i skutecznym reagowaniu prezydium rad narodowych na skargi i zażalenia ludności oraz na ukazujące się w prasie krytyczne korespondencje.

Zaostriżając się walka klasowa na wsł coraz częściej znajduje swój wyraz w skargach i zażaleniach na łoborznych chłopów na wyzysk bogaczy wiejskich.

Tak np. do prezydium Pow. Rady Narodowej w ZAMOŚCIU wpłynęła skarga na kulaków: Antoniego Swistka i Jana Oryszczaka ze wsi Topolca, gmina Zwierzyniec, którzy zatrudniali w swym gospodarstwie półsieroty; 9-letniego Wiktora Tynieckiego i 13-letniego Jana Tynieckiego. Wskutek tej skargi prezydium PRN w Zamościu i Woj. Rady Narodowej w LUBLINIE poleciły natchmiast zabrać wyzyskiwane dzieci od kulaków. Zostały one umieszczone w Domu Dziecka w Zamościu.

W niektórych wypadkach prezydium rad narodowych muszą stosować jeszcze ostrzejsze formy walki z przejawami wyzysku ze strony bogaczy wiejskich.

Tak np. Teofil Uśc, odbywający służbę wojskową, złożył pismem skargę w prezydium Woj. R. N. w POZNANIU na kulaka — Stanisława Maciejewskiego, z gromady Gościszyn, gmina Rogowo, pow. Żnin.

który nie wypłacił mu należności za pracę w charakterze parobka, w latach 1945 - 48. Sprawa została przekazana do prokuratury wojewódzkiej.

Do prezydium Woj. Rady Narodowej w BYDGOSZCZY wpłynęła skarga na stosunki panujące w Społecznym Domu Dziecka w Grabiu pod Toruniem, który kierowany jest przez Sióstr Elżbietank.

Młodzież polska potępia księży - bandytów z Wolsbromia

Onegdaj w Państwowym Liceum Techniki Dentystycznej w Łodzi odbyła się masówka, zorganizowana przez Zarząd Szkolny ZMP, poświęcona

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet Nagroda za wydajną pracę

Do zwycięskiego wykonania zadań pierwszego etapu Planu 6-letniego przez przemysł włókienniczy poważnie przyczyniły się łódzkie włókiennice. Tkaczki, prządki, pracownice wykończalni, kobiety - majstrowie, brakarki, kierowniczki przodowały w dziedzinie walki o ilość produkcji, o jakość, o oszczędność, o kulturę i higienę miejsca pracy. Wszędzie tam, gdzie zachodziła jakaś trudność, gdzie plan się załamywał, następowała mobilizacja kobiecych sił, wzmagano się współzawodnictwem i trudności bywały pokonane. Dzięki kobieciarzom rozwinął się szeroko w ubiegłym roku ruch wielowarsztatowy, który przyczynia się do likwidacji trudności, wynikających z braku rąk do pracy i niepełnego wykorzystania parku maszynowego. Prządki masowo przechodziły na większą ilość stron, a tkaczki na obsługę większej ilości krosien. Zainicjowane przez łódzkie włókienniki współzawodnictwo o kulturę miejsca pracy przyczyniło się w dużym stopniu do podniesienia stanu higieny na salach produkcyjnych oraz podniesienia zdolności produkcyjnej maszyn.

Do przedterminowego wykonania planów mobilizowały kobiety także uroczyste święta jak Międzynarodowy Dzień Kobiet, 1 Maja, 22 Lipca, 70-lecie urodzin towarzysza Stalina.

Świadomość robotniczo podnosiła żywa działalność rad kobiecych. W ZPB im. Dzierżyńskiego, w ZPW im. Reymonta, w ZPB im. 1 Maja rady kobiece zainicjowały 5-dniowe współzawodnictwo o przechodni proporzycy, dzięki czemu znacznie wzrosła w tych zakładach produkcja.

Przed ruchem kobiecym stoją

jednak jeszcze wiele i bardzo odpowiedzialne zadania. W roku obecnym spoczywają na nas większe obowiązki niż w ubiegłym. Włókiennicy muszą lepiej, szybciej i oszczędniej wykonać swe tegoroczne zadania.

W związku z tym rady kobiece winny wykazać jeszcze większą aktywność i troskę o wszystkie sprawy, związane z produkcją. Należy dotrzeć do każdej kobiety, zatrudnionej w zakładzie, wyjaśnić znaczenie jej udziału w walce o wykonanie tegorocznego planu, uświadomić o obowiązkach, jakie na niej spoczywają. Trzeba nieustannie rozwijać nowe formy współzawodnictwa i utrzymywać je, już istniejące. Trzeba otaczać opieką te robotnice, które nie wykonują swych baz produkcyjnych, objąć je szkoleniem zawodowym, troszczyć się o to, aby kwalifikacje ich wzrastały. Rady kobiece nie mogą zapominać, że zadaniem ich jest także troska o sprawy bytowe kobiet, opiekę nad placówkami socjalnymi, a także wywołanie zdolnych i chętnych robotnic na wyższe stanowiska.

Zbliża się 8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet. Dzień ten kobiety uczą, podejmując nowe zobowiązania produkcyjne. Akcją tę już rozpoczęła załoga Zakładu Przemysłu Odzieżowego im. Wieckowskiego, zobowiązując się do dodatkowej produkcji na sumę 700.000 złotych. Oto odpowiedź na apel kobiet koreańskich, które wezwwały kobiety całego świata do wzmocnienia walki o pokój. Dzień 8 marca kobiety pracujące obchodźć będą pod hasłem - „pokój zwy-

JANINA WASZAK
kierownik Wydziału Kobięcogo
KŁ PZPR.

cięży”, a swój wkład do tej walki dokumentować będą nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Dzień 8 marca winien być wielką mobilizacją zakładowych rad kobiecych. Winny one skupić w szeregach Ligi Kobiet wszystkie robotnice swych zakładów, organizować koła terenowe kobiet - nie pracujących, żon robotników. Międzynarodowy Dzień Kobiet należy uczcić także podniesieniem higieny i kultury miejsca pracy.

Sprawa ta ma szczególne znaczenie dla szybkiej realizacji planów produkcyjnych. Dlatego to właśnie Zakłady Armii Ludowej, wzywając wszystkie fabryki włókiennicze do współzawodnictwa między zakładowego, wysunęły między innymi zagadnienie walki o podniesienie kultury i czystości miejsca pracy. Nasze robotnice zdają sobie dobrze sprawę, jak bardzo czystość maszyn ułatwia codzienną pracę. Prządka, która swą maszynę stale utrzymuje w czystości produkuje równą, gładką przędzę, w której nie ma wkręconego kurzu bawełnianego. Tkaczka, utrzymująca w porządku swój warsztat, swoje czółenka, dbając o osnowę, likwidując istniejące w niej błędy, krzątając się koło krosna, jak schłodna, skrzętna gospodyni - daje towar wysokiego gatunku. Radzieckie włókienniki uczy nas dbałości o estetyczny wygląd sal produkcyjnych.

Walka o kulturę i estetykę miejsca pracy - to jednocześnie walka o oszczędność surowca. Na podłodze, wokół maszyn czy warsztatów nie powinno być ani zwłok bawełny, ani wyprutych nici. Wszelkie odpady, schowane do torby, którą tkaczka czy prządka winna mieć przy fartuchu, będą wykorzystane do powtórnej przeróbki.

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporzec przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W roku bieżącym, wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, winna od nowa rozgorzeć walka włókienniczy o czystość, o kulturę i estetykę miejsca pracy. Niech nasze tkaczki i prządki ubiegają się znow o pierwsze

miejsce w dziedzinie czystości i porządku sal oraz maszyn produkcyjnych. Niech z zakładu do zakładu przenosi się idea nowego współzawodnictwa, niech organizują się ze spóły, walczące o czystość, niech dzielą się wzajemnie swymi doświadczeniami. Niech dzięki wysiłkowi o podniesienie sprawności maszyn, o estetyczny wygląd wnętrza naszych zakładów pracy - wzrasta produkcja, szybciej i sprawniej realizują się plany produkcyjne.

Przed radami kobiecymi oraz zakładowymi organizacjami partyjnymi stoją zadania podchwycenia, rozszerzenia rodzącego się na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet ruchu współzawodnictwa. Inicjatywa robotnic z Zakładów im. Wieckowskiego oraz Wytwórni Monopolu Tytoniowego powinna zostać jak najszybciej przeszczepiona na inne zakłady pracy. Należy otoczyć opieką kobiety, włączające się w nurt nowego współzawodnictwa. W okresie, który dzieli nas od 8 marca, niech pod czujną i troskliwą opieką rad kobiecych oraz organizacji partyjnych wzrasta nowy aktyw kobiecy, rozwijają się i utrwalają nowe formy współzawodnictwa przysparzające bogactwa naszej gospodarce.



Marta Bartochowska tkaczka na 6 krosnach, wyrabiająca 129 proc. bazy.

Tkaczka Marta Bartochowska nie od dziś znana jest w Zakładach im. I Dwyżji Kościuszkowskiej jako przodownica pracy. Towar, schodzący z jej krosien, jest zawsze bez zarzutu. W ostatnim etapie współzawodnictwa w roku ubiegłym tow. Bartochowska wykonywała przeciętnie swą bazę produkcyjną w 129 proc. Za wydajną i staranną pracę otrzymała zaszczytne wyróżnienie - srebrną odznakę przodownika pracy.

Gdy tylko tkaczka Zakładów im. I Dwyżji Kościuszkowskiej przystąpiła do współzawodnictwa o większą wydajność, tow. Bartochowska wraz ze swym zespołem wyczerpała się w nurt walki o podniesienie wykonania baz akordowych. Młoda tkaczka nie ogranicza się tylko do pracy na swych 6 warsztatach. Jak może pomaga innym: to zawiązała nitkę w osnowie siasiadek, to pomogła uruchomić krosno, to wspólnie z inną tkaczką cofnę osnowę.

Nie dziwnego, że wydajność zespołu stale wzrasta, osiągając obecnie 108,6 proc. wykonania planu.

Kierownictwo organizacji partyjnej zwróciło uwagę na zdolną tkaczkę, która zarazem pracuje aktywnie w organizacji partyjnej i związkowej jako mąż zaufania. Po porozumieniu z kierownictwem zakładu postanowiono Martę Bartochowską skierować na naukę do Technicum Włókienniczego.

Nie ulega wątpliwości, że w niedalekiej przyszłości Marta Bartochowska stanie się dzielnym technikiem.

Nieuzasadnione postoje maszyn

W ubiegłym roku Zakłady im. J. Stalina natrafiały na poważne trudności przy wykonaniu planów produkcyjnych. Z końcem roku trudności częściowo opanowano i niektóre odciały wywiązały się z honorami z podjętych zobowiązań. To jednak nie upoważnia nas bynajmniej do samozadowolenia. Na odwrót, powinniśmy tym bardziej zaostreć czujność w celu całkowitego usunięcia istniejących jeszcze tu i ówdzie poważnych niedociągnięć. A trudności mamy niemało.

Już w styczniu zdarzają się u nas nieuczynne nieuzasadnione postoje maszyn. W Nowej Tkalni stało nieuczynnych 20 krosien. O tych postojach wiedzą dobrze towarzysze w radzie zakładowej i dyrekcji, lecz nie podejmują się konkretnych kroków w celu położenia im kresu.

Nie mamy dostatecznej ilości ludzi do obsadzenia maszyn - słyszy się wciąż te same utyskiwania.

A w rzeczywistości nie prowadzi się energicznej walki o rozszerzenie ruchu wielowarsztatowego. Nie wykazuje w tym względzie odpowiedniego zainteresowania ani rada zakładowa, ani też komitet współzawodnictwa. Wystarczy rzucić okiem na puste tablice, na których nie umieszczono nazwisk przodujących robotników lub zespołów, ani też ich fotografii.

Oczywiście, że takim postępowaniem nie mobilizuje się ludzi do współzawodnictwa. Nie wpływa również na polepszenie jakości produkcji brak troskliwej opieki nad młodym narybkiem tkackim. Np. na sali II pracują młode tkaczki po odbyciu 3-tygodniowej nauki. Jednak pozostawia się je własnemu losowi. Ani majstrowie,

ani salowi nie interesują się przebiegiem pracy młodych tkaczek. Rzecz prosta, że istnieją wyjątki. Są tacy, jak Wisniewski, Ułman, Lubicki, Hibiński, którzy żywo zajmują się postępiami młodzieży. I dlatego koniec nie jest, aby rada zakładowa rozwinięła energiczniejszą akcję uświadamiającą wśród doświadczonych fachowców i wyjaśniła im konieczność otaczania troskliwszą opieką młodzieży, zatrudnionej w naszej tkalni.

JAN GAJEWSKI
ZPB im. J. Stalina

Nowy typ spółdzielni produkcyjnej

Rok ubiegły miał decydujące znaczenie dla ożrębnienia ruchu spółdzielczości produkcyjnej w Polsce. Świadczy o tym wzrost liczby spółdzielni z 243 na początku roku 1950 do 2.200 na 1 stycznia 1951 r. Osiągnięcie przez większość spółdzielni produkcyjnych planów o 20 do 50 proc. wyższych niż w okolicznych gospodarstwach indywidualnych unaczelnio setkom tysięcy chłopów wyższe gospodarstwo zespołowe nad indywidualną.

Dotychczas mieliśmy trzy typy spółdzielni produkcyjnych: Pierwszy - Zrzeszenie Uprawy Ziemi - w którym dochód dzieli się w zależności od ilości ziemi, włącznie do wspólnej uprawy. Drugi - Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza, w którym podziela część dochodu (30 - 40 proc.) ulega rozdziałowi między członków, w zależności od wkładu ziemi i inwentarza, reszta zaś od wkładu pracy.

Trzeci - Rolniczy Zespół Spółdzielczy - w którym cały podzielniczy dochód spółdzielni dzieli się między członków tylko według ilości pracy.

Rozwój spółdzielni według tych trzech typów przedstawia się u nas następująco:

Spółdzielnia I typu mamy 276, II - 649, III zaś - 1.275. Czym w tłumaczący fakt, że najwięcej spółdzielni powstało u nas typu III, w magającego większej dojrzałości społecznej, niż zakładanie spółdzielni I i II typu?

Tow. Zambrowski w artykule „Na nowym etapie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi polskiej” wysuwa dwie przyczyny, które wpłynęły na szybszy rozwój spółdzielni III typu. Pierwszą przyczyną jest ciągle jeszcze awangardowy charakter ruchu, przyciągającego najbardziej dojrzałych społecznie i politycznie chłopów. Drugą - nieprzychylny, lewacki stosunek szeregu organizacji partyjnych do niższych typów spółdzielczych, a nawet szkodliwe próby narzucania chłopom, skłaniającym się do niższego typu - wyższych typów.

Abym umożliwić chłopom szersze i bardziej masowe organizowanie się dla zespołowej gospodarki, aby ułatwić masom średniackim przewyższenia ich wahań, został opracowany według wytycznych Biura Polityczne go naszej Partii statut nowego typu spółdzielni, będącego odmianą typu II.

Nowy typ spółdzielni będzie nosić nazwę „Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze”.

Na jakich zasadach opiera się statut nowego typu spółdzielni, czym się różni od zbliżonego doń statutu typu II?

Przed wszystkim Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze nie wymaga od swych członków wkładu do spółdzielni, ani żywego, ani nawet martwego inwentarza. Członkowie przekazują spółdzielni tylko ziemię, (przy czym na własny użytek zatrzymują ustaloną działkę gruntu - około 1 ha przy zagrodzie) oraz ziarno i sadze niaki, w ilości niezbędnej na jedno roczny zasiew ich wkładu gruntowego. Cały inwentarz żywy, zarów no dochoodowy (krowy, świnie), jak i sprzętający (konie, woły) pozostaje własnością członka w jego użytkowaniu i pod jego opieką. To samo dotyczy różnych narzędzi pracy (wozy, plugi). Bardziej skomplikowane maszyny (młocarnie, siewniki), jak również zbudowane budynki (szopy, sto doły) spółdzielnia może za zgodą członka i za określoną opłatą nabyć na stałe.

Członkowie zobowiązują się pracować w spółdzielni osobicie pewną ilość dni w roku w rozmiarze, ustalonym corocznie przez ogólne zebranie. Poza tym obowiązują się używać do pracy w spółdzielni na wezwanie zarządu, swój sprzęt i narzędzia i maszyny, na tych samych zasadach.

Za pracę osobistą członkom zaplaci się dniówkę obrachunkową (jak w spółdzielniach wyższego typu) zaś za użyty inwentarz tzw. dniówkę inwentarzową.

Statut przewiduje również rozwój gospodarstwa społecznej, majątku spółdzielczego przez ustalenie, że 10 - 15 proc. przychodu spółdzielni przeznaczone jest na cele inwestycyjne, jak: budowę obór, stajen, spółdzielczych, na zakup inwentarza. Inwentarz ten może być zakupiony u członka spółdzielni, który chce go sprzedać. Statut ustala poza tym, że 80 proc. podzielniczych dochodów przeznaczają się do rozliczenia z członkami, zależnie od ilości przeprowadzonych przez nich dniówek obrachunkowych i przerobionych przez ich

inspekcji, a w szczególności parowozownia piotrkowska, nie stanęły również na wysokości zadania na odcinku należytej opieki nad maszynami, którzy podjęli długofalowe zobowiązania. Na przykład załoga parowozu P.T. 47 w składzie: Stefan Plak, Stanisław Baczyński, Marian Niemczyk i Stanisław Kijewski - podjęła zobowiązanie przejechania 300.000 kilometrów bez naprawy średniej. Na skutek biurokratycznego ustosunkowania się kierownictwa do załogi, która w roku ubiegłym przejechała już 152.000 kilometrów bez naprawy, przez dłuższy okres czasu nie mogła ona przystąpić do realizacji nowego zobowiązania.

Również i współpraca pomiędzy poszczególnymi dyrekcjami nie zawsze stała na odpowiednim poziomie. W wielu wypadkach cechował ją niewłaściwy stosunek do samego współzawodnictwa. Na przykład na stacji Warszawa-Praga parowozowy z parowozowni piotrkowskiej traktowane były po macoszemu, musieli czekać po 8 do 9 godzin na bunkrowanie (załadunek węgla). Tamtejsza obsługa pierwszeństwo przyznawała parowozom z dyrekcji warszawskiej, a protesty maszynistów piotrkowskich nie były uwzględniane.

Dowodzi to, że niektórzy kolejarze z dyrekcji warszawskiej nie rozumieją jeszcze tego, iż współzawodnictwo polega na doganianiu silniejszych i podciąganiu słabszych.

HARMONIJNOŚĆ ŚCISLEJ I HARMONIJNEJ WSPÓŁPRACY

Fakty takie zostały szeroko omówione na posiedzeniu komisji arbitrażowej, która dokonała podliczenia wyników za pierwszy etap współzawodnictwa.

Największe osiągnięcia tego pierwszego, eksperymentalnego jeszcze okresu współzawodnictwa, leżą właśnie w tym, iż pozwolił on na ujawnienie zasadniczych trudności i pozwolił na przedsięwzięcie takich środków, które w przyszłości umożliwią powtórzenie dawnych błędów.

Hasłem wszystkich kolejarzy, bez względu na to, z jakiego okręgu czy też dyrekcji pochodzą, musi być ścisła i harmonijna współpraca pomiędzy służbą ruchu a służbą mechaniczną, braterski, socjalistyczny stosunek pomiędzy pracownikami współzawodniczących dyrekcji.

Wypełnienie tych zasadniczych postulatów wpłynęło w decydujący sposób na osiągnięcie coraz lepszych wyników w dalszych etapach walki o „zieloną drogę”.

Z. SARNOWSKI.

inwentarz dniówek inwentarzowych, a 20 proc. zależnie od wkładu ziemi.

Jakie zalety posiada nowy typ spółdzielni? Przed wszystkim jest ona o wiele łatwiejsza do założenia, ponieważ inwentarza nie oddaje się do spółdzielni, a zostaje w indywidualnym władaniu członków, nie musi się, jak w spółdzielniach wyższego typu, budować od razu osobnych budynków dla wspólnej inwentarza. Jest to bardzo ważne w starych wsiach i wszędzie, gdzie nie ma budynków połowarczych.

Statut, gwarantując posiadaczom sprzętu i narzędzi osobne wynagrodzenie w postaci dniówki inwentarzowej, zapewnia spółdzielni się po ciągawo, co łącznie z pomocą POM-ów stanowi gwarancję szybkiego i sprawnego wykonania wszelkich prac. Tymczasem przy zakładaniu wyższych typów spółdzielni zdarza to się, że członkowie, licząc na maszynową pomoc POM-ów, wyprzedawali lepszy sprzęt.

Nowy typ spółdzielni jest bardzo atrakcyjny, zwłaszcza dla średniorolnego chłopca. Daje mu umiarkowaną, lecz pewny dochód za wkład ziemi. Daje mu osobny zarobek za używanie sprzętu, narzędzi i maszyn. Daje mu również dochód od zbudowanych budynków i przynosi znaczne ulgi podatkowe, a także możliwość włączenia do spółdzielni gruntów państwowych do bezpłatnego użytkowania. Chłopu maierolnemu - biedniakowi, za wkład ziemi spółdzielnia daje szerokie pole do działalności i znacznie zwiększa jego dochody. Poza tym mechaniczna uprawa roli, racjonalny płodozmian, stosowanie dużych ilości nawozów sztucznych, wreszcie specjalizacja i współzawodnictwo pracy stwarzają przed członkami spółdzielni możliwość poważnego zwiększenia plonów wszystkich roślin uprawnych oraz wzrostu produkcji zwierzęcej, prowadzonej przez członków, a tym samym wzrost dobrobytu i kultury pracujących chłopów, zrzeszonych w spółdzielni.

Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze jest nowym typem spółdzielni produkcyjnej, którego potrzebę wykazało dotychczasowe doświadczenie. Nie wątpliwie pociągnie on masowo pracujących chłopów do zespołowej gospodarki, pozwoli przewyższyć wahaniami średniakowi i przyczyni się do dalszego odseparowania kulaków od podstawowych mas chłopskich.

B. B.

TRZEBA WALCZYĆ z marnotrawstwem i nieporządkiem

W ZPW im. 9 Maja w pomieszczeniu, znajdującym się obok dawnej stolówki, niszczycie szesć do niedawna jeszcze zupełnie nowych stołów, jedna nowa waga sklepowa, cały wór tóbek papierowych trzy strzyżoneczki do kartoteki oraz wiele innych przedmiotów. Wszystko to jest zwałowe papierami, pokryte wilgocią i kurzem.

Nie lepiej się dzieje z dwoma kotłami do gotowania, jedną kuchnią elektryczną i maszyną do czyszczenia ziemniaków. Tuż opodal tego całego kramu stoi pokazanych rozmiarów tablica, której napisy głowią: „Porządek jest podstawą bezpieczeństwa”, „Nieporządek w miejscu pracy będzie karany”. Trzeba, aby te słuszne przepisy zostały wszędzie wprowadzone w życie.

M. CHOJNACKI,
ZPW im. 9 Maja.

usprawnienie przebiegu pociągów, a co za tym idzie - pełne wykorzystanie całego taboru kolejowego.

ŚLADEM RADZIECKICH KOLEJARZY

Nieocenioną pomoc stanowią tu dla naszych kolejarzy doświadczenia ich radzieckich towarzyszy pracy, którzy już od kilku lat skutecznie walczą o t. zw. „zieloną drogę” (przejazdy pociągów bez zbędnych zatrzymań), zwiększyli znacznie dzienne przebiegi parowozów przy równoczesnym obniżeniu do minimum postojów i opóźnień.

Kolejarze dyrekcji łódzkiej, jako pierwsi w kraju, od kilku już miesięcy prowadzą tę walkę. Hasło do niej rzucił pracownicy parowozowni piotrkowskiej po zwycięskiej realizacji długofalowych zobowiązań, dzięki którym zwiększyli przebieg parowozów pomiędzy naprawami średnimi do 150.000 kilometrów.

Kolejarze piotrkowscy wezwali do współzawodnictwa o „zieloną drogę” kolejarzy dyrekcji warszawskiej i katowickiej i w dniu 17 października ub. roku przedstawiłi trzech dyrekcji podpisaną została umowa.

Pierwszy etap nie przyniósł kolejarzom łódzkim spodziewanego sukcesu. Zajeli oni bowiem dopiero drugie miejsce - za Warszawą, a przed Katowicami.

Okres ten jednak przyczynił się do znacznego podniesienia się stylu pracy na terenie łódzkiej DOKP, po prawy, która niewątpliwie stanowić będzie podstawę dla przyszłych sukcesów, gdyż ilość postojów już została zmniejszona o przeszło 11 procent.

Co przyczyniło się do tego? Przede wszystkim ściślejsza, aniżeli dotychczas współpraca pomiędzy służbą ruchu a wydziałami mechanicznymi, dalsze zbliżenie pracowników wszystkich współzawodniczących dyrekcji. A od stałego zacieśniania się tej współpracy zależy w poważnym miarze to, jakie wyniki osiągane będą w przyszłości.

UJAWNIONE BRAKI

Trzeba bowiem stwierdzić, iż dotychczasowa współpraca pomiędzy służbą ruchu a służbą mechaniczną w dyrekcji łódzkiej nie stała na odpowiednim poziomie. Tak więc dysproporcji ruchu w zbyt późnym terminie składali zamówienia na parowozy i służba mechaniczna nie mogła ich w ogóle zrealizować, albo też realizowała w poważnym opóźnieniu. W ten sposób dochodziło do zbyt częstych postojów pociągów, na bocznicach tworzyły się „korki”,

W Warszawie urządzono krajowy pokaz projektów architektonicznych. Na zdjęciu: makieta kompleksu gmachów Ministerstwa Finansów. (Foto-AR)

TRZEBA WALCZYĆ z marnotrawstwem i nieporządkiem

Tkacze przystępują do współzawodnictwa

Apel załogi ZPB im. Szymańskiego o wykonanie przynajmniej w 100 proc. baz produkcyjnych oddał się głośnym echem wśród robotników naszego zakładu. Zrozumielni, my bowiem, że jedynym warunkiem przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego jest codziennie wykonanie planów produkcyjnych.

Do nowego współzawodnictwa w ZPB im. Kunickiego przystąpiło 40 partii tkackich na 43 istniejące. Jesteśmy pewni, że masowy udział naszych tkaczy we współzawodnictwie i ich walka o wykonanie baz 100 procentowych, dopomoże nam do przedterminowego wypełnienia zadań produkcyjnych.

MARIAN BIAŁEK
ZPB im. Kunickiego.

Tkacze przystępują do współzawodnictwa

Apel załogi ZPB im. Szymańskiego o wykonanie przynajmniej w 100 proc. baz produkcyjnych oddał się głośnym echem wśród robotników naszego zakładu. Zrozumielni, my bowiem, że jedynym warunkiem przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego jest codziennie wykonanie planów produkcyjnych.

Do nowego współzawodnictwa w ZPB im. Kunickiego przystąpiło 40 partii tkackich na 43 istniejące. Jesteśmy pewni, że masowy udział naszych tkaczy we współzawodnictwie i ich walka o wykonanie baz 100 procentowych, dopomoże nam do przedterminowego wypełnienia zadań produkcyjnych.

MARIAN BIAŁEK
ZPB im. Kunickiego.

KRONIKA RADOMSKA

Szkolnictwo dla pracujących w powiecie radomszczańskim

Przed kilku dniami w sali posiedzeń Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku odbyła się konferencja nauczycieli i kierowników szkół podstawowych z powiatu radomszczańskie, na której omówiono sprawę organizowania kursów i szkół dokształcających dla pracujących. Do realizacji gigantycznych zamierzeń Planu Sześcioletniego potrzebni są bowiem ludzie odpowiednio oświadczeni ideologicznie, dlatego też niezbędne jest podniesienie poziomu oświaty wśród najszerszych mas klasy pracującej miast i wsi. Właściwie zorganizowane kursy i szkoły dla pracujących winny spełnić to zadanie.

Referat pt. „Analiza stanu organizacyjnego szkolnictwa dla pracujących” wygłosił zastępca kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, ob. Rajca. Mówca oznajmił, że dotychczasowe kursy i szkoły dla dorosłych przekształcone zostały na szkoły i kursy dla pracujących. Przy przeprowadzaniu reorganizacji zwrócona została uwaga, aby akcja dokształcająca objąć przede wszystkim pracujących miast i wsi. W tych gromadach i osiedlach, gdzie liczy

ba kandydatów wynosić będzie przynajmniej 30 osób, zorganizowane będą szkoły dla pracujących, tam, gdzie kandydatów będzie mniej, organizowane będą kursy. Aby stworzyć kurs, konieczny jest udział przynajmniej 15 kandydatów.

Aby dokształcać mas pracujących przybrało na terenie naszego powiatu właściwy charakter, konieczna jest ścisła współpraca z nauczycielstwem — organizacji społecznych, rad zakładowych, rad narodowych i aktywu partyjnego.

Na terenie miasta w pierwszym etapie organizowane będą kursy i szkoły w Zjednoczonych Hutach Szkła i w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego. W powiecie kursy i szkoły dokształcające dla pracujących zorganizowane będą w Kłomnicach, Pajęczynie i Konstancynie.

Jak wykazała dyskusja, przy

gotowania do uruchomienia kursów i szkół dla pracujących nie wszędzie przebiegała właściwie. W Kłomnicach na przykład Gminna Rada Narodowa wykazała mało zainteresowania tą akcją i nie przyszła z pomocą kierownikowi szkoły podstawowej w organizowaniu kursu. Również w spółdzielni produkcyjnej w Konstancynie tamtejszy aktyw społeczny i partyjny nie potrafił zwerbować koniecznego minimum słuchaczy, co jest powodem, że kursu dotychczas nie uruchomiono.

W innych gromadach przygotowania do uruchomienia kursów przebiegają dobrze. W Dobryszkach, dzięki pomocy Gminnej Rady Narodowej, przygotowano w stanie w najbliższych dniach lokal, w którym odbywać się będzie nauka. Na ogół chłopcy z niecierpliwą odczekują na uruchomienie kursów, które stworzą im możliwość zdobycia wykształcenia.

Reorganizacja komisji radnych Miejskiej Rady Narodowej

Na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku dokonano reorganizacji komisji radnych.

Dotychczasowe prace komisji radnych rozpatrzone pod kątem ich powiązania z masami oraz dokonania w dziedzinie nadzoru i kontroli w terenie. Stwierdzono, że komisje Miejskiej Rady Narodowej mimo pewnych osiągnięć miały w pracy i poważne braki. Analizując dotychczasową działalność komisji zwrócono uwagę, że jednym z powodów ich niewłaściwej pracy była słaba frekwencja na posiedzeniach.

W wyniku przeprowadzonej reorganizacji uzupełniony został skład poszczególnych komisji. Do komisji wprowadzono wielu bezpartyjnych, zwiększono w nich ilość kobiet.

Nowo wybrane komisje przystąpiły już do opracowania planów pracy. Na najbliższej sesji Miejskiej Rady Narodowej plany te zostaną rozpatrzone i zatwierdzone.

Zreorganizowane komisje radnych przy Miejskiej Radzie Narodowej w Radomsku w oparciu o minione doświadczenia rozwiną szerszą działalność. — Komisja Finansowo-Budżetowa włączy w zakres swej działalności kontrolę in-

stytucji przemysłowych i handlowych. Komisja do Urządzenia Osiedli i do Spraw Rolnych — zwróci baczniejszą uwagę na zagadnienie walki klasowej.

Należy sądzić, że zreorganizowane komisje radnych Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku wniosków przeprowadzać będą kontrolę w terenie i skutecznie usuwać niedociągnięcia.

Interpelacje naszych Czytelników

Nie wydano znaczków na opłacone składki

Na terenie oddziału Nr 2 Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego istnieje koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i koło Ligi Lotniczej. Członkowie obu kół na ogół regularnie wpłacali składki członkowskie, tak że zaległości za miniony rok nie ma żadnych, członkowie obu organizacji społecznych nie otrzymali znaczków na wpłacone sumy.

Składki wpłacone były do zarządów obu kół, które mieszczyły się przy dawniej Fabryce Mebli Giełtych Nr 2. Najwyższy czas, aby znaczki były wydane. Zaniedbanie to bowiem świadczy o złej pracy i lekceważeniu obowiązków organizacyjnych przez zarządy fabryczne wyżej wymienionych organizacji społecznych.

Mariankowski.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę wojskową serii „D” Nr. 0402563 wyd. przez WKR-Radomsko. Jedździężyk Józef, Dęba.

KRONIKA PIOTRKOWA

Obrady plenum Powiatowego i Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej

W sali konferencyjnej Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie odbyło się rozszerzone plenum Powiatowego i Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Sprawozdanie z działalności i osiągnięć za rok 1950 oraz plan pracy na rok 1951 przedstawił zgromadzonym przewodniczący Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Piotrkowie, ob. Jan Ciupiński.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, mimo złych warunków, w jakich znajdują się piotrkowskie kluby sportowe (brak lokalni, brak sal gimnastycznych), zakreślony plan został wykonany, a nawet znacznie przekroczony.

W roku 1950 w imprezach masowych (biegi narodowe, marsze jesienne, próby na Oznakę S.P.O.) startowało znacznie więcej zawodników, niż było zaplanowane. W terenie rozwija się lekkoatletyka, szachy oraz tenis stołowy.

W 1950 roku 90 osób otrzymało prawo jazdy na pojazdach mechanicznych.

Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej pracy i przedstawieniu planu działania na rok bieżący, rozwinęła się szeroka dyskusja, w której poruszono zagadnienia związane z propagowaniem sportu w szkołach w miastach i we wsiach powiatu.

Dyskusję podsumował przedsta-

wiciel Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, ob. Łuczak, który zaznaczył, że Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej docenia trudności, z jakimi boryka się

sport na terenie Piotrkowa i powiatu, toteż Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej przyjdzie z pomocą klubom pracującym w trudnych warunkach.

Teatr „Sezam” przygotowuje nowe widowisko



Piotrkowski teatr kukielkowy „Sezam” przygotowuje nowe widowisko dla dzieci pt. „Gegorek”. Próby są w pełnym toku. Widowisko to reżyserowane jest przez kierownika artystycznego ob. Stanisława Krzewską. Muzykę dorobił ob. Czesław Bober. Scenografia spoczywa w ręku H. Poulin.

Celem zapoznania przedstawicieli społeczeństwa piotrkowskiego ze sztuką, zespół teatralny urządził w dniu 21 bm. pokaz, którego uczestnicy byli proszeni o wyrażenie swych uwag krytycznych o przedstawieniu, w specjalnie przygotowanych w tym celu ankietach.

Kierownik literacki teatru, ob. Za Krzewską, zapoznała zebranych z dotychczasowymi osiągnięciami teatru, podkreślając, że teatr ten ma do spełnienia bardzo poważną rolę. Widowiska dotychczas wystawiane przeznaczone były dla młodocianych widzów, teatr dawał przedstawienia nie tylko w Piotrkowie, ale na swoich koncie ma kilkanaście wyjazdów w teren. Widownię teatru zapełniają z reguły dzieci robotnicze i chłopskie. Wskutek tego teatr „Sezam” spełnia poważną rolę społeczną, budząc wrażliwość artystyczną w młodym widzu.

Widowisko, które pokazano zebranych na pokazie przedstawicielom społeczeństwa piotrkowskiego, nie jest jeszcze do końca opracowane, ale była to jak już o tym wspomnieliśmy — próba robocza. Już dziś na uwagę zasługuje oryginalne ujęcie scenograficzne i reżyserskie. Nie ulega wątpliwości, że z chwilą, kiedy „Gegorek” wejdzie po ostatecznym doszlifowaniu na scenę teatru, cieszyć się będzie olbrzymim powodzeniem nie tylko wśród dziecięcej widowni, ale i wśród doro-

ślących. Należałoby zwrócić specjalną uwagę na to, by przedstawienie było jak najliczniej odwiedzane przez świat pracy Piotrkowa. O organizacji widowni pomyśleć powinien z pewnością także kierownik teatru, jak i Powiatowa Rada Związków Zawodowych oraz rady zakładowe piotrkowskich zakładów pracy.

Po zakończonym pokazie jego uczestnicy przedyskutowali wrażenia, które odczuli z obejrzenia przygotowywanego widowiska. Padło przy tej okazji wiele rzeczowych i cennych uwag, które niewątpliwie przez kierownictwo zespołu teatru „Sezam” zostaną wzięte pod uwagę.

Wprowadzone zmiany w myśl uwag krytycznych, padających w dyskusji oraz zamieszczonych w ankietach, będą korzystne dla widowni.

Inicjatywa, z jaką wystąpiło kierownictwo teatru „Sezam”, zapraszając przedstawicieli społeczeństwa piotrkowskiego na jedną z prób roboczych, jest cenna i było by rzeczą słuszną, aby na przyszłość ta forma współpracy dyrekcji teatru z czynnikami społecznymi była kontynuowana.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO dowód tożsamości kolejowy Nr. 542777. Jabłoński Janusz, Piotrków Tryb. 18

ZGUBIONO świadectwo średniej szkoły rolniczej w Rokrzyszach. Owczarek Stanisław. 19

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU-Piotrków. Walasik Ignacy. 20

Zapisy do szkół górniczych

Powiatowa Komenda Polskiej Organizacji „Służba Polsce” w Radomsku przyjmuje zapisy do szkół górniczych. Przyjmowani są kandydaci w wieku od lat 17 do 20. Do podania należy dołączyć życiorys, świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, świadectwo urodzenia oraz poświadczenie obywatelstwa polskiego.

Nauka w szkole trwa 5 miesięcy, po czym absolwent odbywa 2-letnią praktykę. Przyjeździ do szkoły górniczej kandydaci mają zapewnione bezpłatne wyżywienie, umundurowanie i zakwaterowanie. Ponadto, za prace wykonaną w okresie praktyki, uczniowie otrzymują dodatkowe wynagrodzenie.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Powiatowa Komenda „SP” w Radomsku, ul. Kosciuszki Nr 7.

Szkolenie przewodniczących gromadzkich kół ZSCH

Staraniem Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, z dniem 1 lutego zostanie zorganizowane szkolenie przewodniczących kół gromadzkich ZSCH i przewodniczących Kół Gospodyń Wiejskich. Szkolenie to prowadzone będzie w gmachu Szkoły Rolniczej w Strzałkowie gm. Gidle i trwać będzie do końca lutego.

Szkolenie ma na celu podnie-

nie poziomu prac w kołach gromadzkich ZSCH oraz uaktywnienie działalności Kół Gospodyń Wiejskich.

Wykłady prowadzić będą prelegenci Powiatowego Komitetu PZPR, Powiatowego Zarządu ZSCH i Powiatowego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Przeszkolenych zostanie kilkaset osób.

Ale Paweł Schaefericht jeździ mimo to. W razie potrzeby ubiera się odświętnie, udaje do miasta i, przepełniony poczuciem własnej godności, uroczystie, wypisuje czek na pokrycie swych wydatków. Według jego mniemania wygląda to o wiele solidniej, aniżeli wpłacenie gotówki wprost do kasy ośrodka maszynowego. Schaefericht jest głęboko przekonany, że właśnie taki sposób rozrachunków najlepiej przystoi zachowaniu się samodzielnego gospodarza.

Z drugiej strony — Paweł Schaefericht podobnie jak i setki tysięcy niemieckich chłopów zaczyna przekonywać się, że najwyższej jest uprawiać swe hektary przy pomocy ośrodków maszynowych. Ośrodki te, powstałe po raz pierwszy na wiosnę 1949 roku, niezwykle szybko zdobyły sobie wielką popularność wśród ludności wiejskiej. Stacje maszynowe stały się tym „nowym”, charakterystycznym obecnie niemiecką wieś, wzmacniającym osiągnięcia reformy rolnej, przeprowadzonej przed pięciu laty.

Właściwie mówiąc, ośrodek maszynowy był właśnie celem naszych odwiedzin w zapadłej saskiej wiosce, Veiwitz. Po drodze do Eisenach, gdzie w tym czasie odbywał się wszechniemiecki zjazd chłopski, zapytaliśmy pracującego na polu chłopca, gdzie znajduje się najbliższy ośrodek maszynowy?

Chłop, według przyjętego tam zwyczaju, bardzo szczegółowo wyjaśnił, jak należy jechać do wioski — i po upływie pół godziny zatrzymaliśmy się przed maszynowni wrotami wiejskiego ośrodka maszynowego, jednego spośród 524, uruchomionych ubiegłego roku na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Powstanie ich mocno poderwało eksploatacyjne czynniki na niemieckiej wsi. Od samego początku swego istnienia ośrodki maszynowe obniżyły o jedną trzecią opłaty za uprawianie gruntów w porównaniu z cenami prywatnych właścicieli maszyn. W wielu okęgach, więcej niż połowa chłopskich gruntów, uprawiana jest teraz przy pomocy ośrodków maszynowych.

W Veiwitz, ośrodek obsługuje dwadzieścia okolicznych wsi. Posiada 30 traktorów, 22 młockarnie, tyleż siewników, plugów.

J. KOROLKOW 13

NOWE NIEMCY

tron i innego rolniczego inwentarza. Wszystko to, na mocy indywidualnych umów, oddaje się do użytku miejscowym chłopom.

Ale stacje te okazują chłopom pomoc nie tylko gospodarskimi maszynami i narzędziami. Są one w coraz większym stopniu ostoją nowych, demokratycznych wpływów, ogniskami kultury na niemieckiej wsi. Oprócz inżyniera-mechanika i agronoma, etaty ośrodka przewidują stanowisko kierownika w dziedzinie zagadnień kulturalnych. W Veiwitz np. otwarto przy ośrodku maszynowym w pobliżu stacji willi Dom Kultury, stworzono koło amatorskie, które często daje występy w sąsiednich wsiach. Istnieje ruchoma biblioteczka. Przy ośrodku działają sekcje sportowe, korzystające z pomocy miejskich organizacji, które objęły opiekę nad ośrodkiem. Po wsiach wygłaszane są odczyty, pogadanki, urząda się wieczory w klubie.

Z początku, kiedy ośrodki maszynowe dopiero powstawały, wielu chłopów odnosiło się do nich z nieufnością. Niewątpliwie działała tu wroga propaganda. Amerykańskie radiostacje, zachodnie reakcyjne gazety rozprzestrzeniały kłamliwe pogłoski o tym, jakoby wszystkie grunty, uprawiane przez ośrodki, miały przejść na własność znacjonalizowanych majątków, jakoby wszystkich chłopów miano przymusowo włączyć do kolchozów i wszystkim odebrać ich trzody.

Wiosną 1949 roku, po raz pierwszy wyruszyły na chłopskie pola traktory z stacji maszynowych. W dniach tych na murach domów, wewnątrz gmachów magistratów i innych społecznych organizacji można było ujrzeć plakaty, przyciągające ogólną uwagę

Na plakatach tych widniały dwie daty 1942 i 1949. Pierwsza część plakatu przedstawiała faszystowskie czołgi, prace na Stalingrad, na tamtejszą fabrykę traktorów. Natomiast na tle cyfry 1949 roku widać było ten sam Stalingrad, fabrykę traktorów znów opuszczającą gotowe traktory. Wielka ilość tych traktorów wysłana zostało właśnie wiosną tego roku do Niemiec.

Pierwszymi instruktorami, którzy uczyli niemieckich traktorzystów prowadzenia radzieckich maszyn, byli radzieccy tankiści. Pod murami miasta-bohatera gromił niemiecki faszizm, a po siedmiu latach żołnierze armii socjalistycznego państwa orali pierwsze brzozy na pokojowych niemieckich polach, pokazywali niemieckim chłopom, jak trzeba obchodzić się z potężnymi stalowymi rumakami, nadesłanymi ze Związku Radzieckiego. Traktor stał się symbolem pokoju.

W owe dni byłem świadkiem tego, jak powitali niemieccy chłopcy pierwsze nadeszłe traktory. Działo się to w okręgu Greifswaldskim. W ośrodku maszynowym tłum chłopów z zaciętkawieniem oglądał dopiero co zdjęte z kolejowych platform radzieckie maszyny. Znajdowały się tu znakomite „STE-NATY” — „Uniwersal 24” — „KL-35”.

Z radzieckiej komendantury przybyła grupa żołnierzy z szeregowcem Piotrem Wawilowem na czele. Komsomolec spod Moskwy, ukrzyżując podniecenie, zasiadł na traktorze. W pełni ufał ojczyźniej technice, ale maszyny odbyły długą podróż — kto wie, co mogło im się przydarzyć w drodze. Co będzie, jeśli traktor nie ruszy naprzód, albo zatrzyma się na oczach niezliczonych widzów — niemieckich chłopów, zgromadzonych tu z całego okręgu?

Zagrzyższy usta, traktorzysta nacisnął dźwignię, dał gazu. Maszyna lekko ruszyła z miejsca.

Otoczona przez chłopów, maszyna wjechała na pole. Wójt wskazał odcinek, który należało zorać. Przyczepiwszy trójskibowy plug. Wawilow zatoczył pierwszy krag. Traktor szedł lekko i komsomolec postanowił zwiększyć obciążenie. Przytwierdzono jeszcze dwuskibowy plug Śladem pierwszego traktora podążyło jeszcze dwóch „Stalingradów”.

(d. c. n.)